

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Błogosławiona przerwa. Wiele razy w swojej historii Romie nie podobała się przerwa reprezentacyjna, gdyż wielu graczy wracało z problemami, ale tym razem w Trigorii odetchnęli z ulga. Gdyby mecz z Napoli był rozgrywany w tym tygodniu, w pomocy Di Francesco miałby tylko Gersona, Nainggolana i Gonalonsa, z Florenzim - ewentualnie - na trzeciej pozycji w sezonie, po tym jak grał na boku nisko i wysoko. Tymczasem można monitorować trzy sytuacje, które są dziś obarczone ryzykiem, ale na papierze wszystkie do odzyskania na mecz 14 października.

Pierwsza sytuacja dotyczy De Rossiego. Wczoraj wieczorem był w Mediolanie, pojechał na reprezentację, przeszedł badania i potem wrócił do Rzymu. Ma zapalenie stawu kolanowego, które nosi ze sobą od pewnego czasu i również w Mediolanie był zmuszony grać z zastrzykiem. De Rossi jednak, po ponad 15 latach kariery na wysokim poziomie, zna dobrze swoją fizyczność. Lekarze i fizykoterapeuci Romy wiedzą, że zapaleniem można zarządzać poprzez odpoczynek, fizykoterapię i konkretną pracę. Zagra z Napoli, nie licząc niespodzianek, również z Chelsea, jeśli wszystko pójdzie dobrze, będzie mógł odpocząć z Torino.

Pod większym zapytaniem stoi obecność drugiego reprezentanta Azzurrich, Pellegriniego. Również on przebył wczoraj taką samą drogę jak De Rossi: problem łydki, ma skurcze, które uniemożliwiają nawet chodzenie. Na dziś prognoza wynosi tydzień. Roma jednak zaczeka 24 godziny i jutro podda go prześwietleniu, aby ocenić dokładnie problem. Jeśli nie będzie urazów mięśniowych - nikt się ich nie spodziewa, panuje optymizm - Pellegrini będzie pracował w tym tygodniu indywidualnie, aby wrócić do grupy w połowie przyszłego.

W środę badania przejdzie też Kevin Strootman. Wczoraj był w Trigorii i trenował na siłowni, Roma, w porozumieniu ze sztabem Holandii, zdecydowała się monitorować go we Włoszech aż do jutra. Potem, jeśli testy nie wywołają alarmu, wyjedzie na zgrupowanie reprezentacji. Walka Holendrów o Mundial przechodzi przez potyczki z Białorusią i Szwecją (7 i 10 października) i Strootman nie chce tego opuścić. Roma go rozumie, dyrektor sportowy Monchi i Di Francesco są bardzo uważni, jeśli chodzi o ten aspekt, również psychologiczny, piłkarzy, zatem klub go wyśle, ufając piłkarzowi i sztabowi medycznemu "pomarańczowych". Nie można jednak przeczyć, że Kevin nie czuje się dobrze: już podczas rozgrzewki na San Siro miał pewien dyskomfort, na tyle, że razem z wyjściowym składem trenował Pellegrini, potem uderzenie od Boriniego zrobiło resztę. Obrząk powinien być jedynie natury traumatycznej i zatem również on powinien zostać odzyskany na Napoli. Błogosławiona przerwa, dokładnie.

Autor: abruzzo